

TADEUSZ WOJTASZEK

Akademia Rolnicza w Krakowie

Jako przewodniczący Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich, który funkcjonuje przy Wydziale V PAN od 26 lat chciałbym poruszyć kilka, moim zdaniem bardzo ważnych aspektów, które zresztą już znajdowały odbicie w dotychczasowych głosach. Tereny górskie i górzyste położone w trzech kompleksach: karpackim, sudeckim i świętokrzyskim, obejmują około 9% powierzchni kraju. Tacy wybitni uczeni, członkowie Polskiej Akademii Nauk, jak profesorowie: Stanisław Bac, Walery Goettel, Mieczysław Czaja, Alfred Jahn, Mieczysław Klimaszewski, Władysław Szafer, Karol Starmach, w okresie początkowym działalności Komitetu zwrócili uwagę na wyjątkowe funkcje i znaczenie tych regionów w całej gospodarce narodowej.

Należą do nich: kształtowanie bilansu wodnego kraju, funkcje produkcyjne, w tym produkcji rolnej.

Z uwagi na tę specyfikę Komitet działa interdyscyplinarnie. W okresie swojej działalności Komitet wykonał szereg badań i opracowań charakteryzujących stan i zachodzące zmiany w tych regionach. Wskazywał na wiele nieprawidłowości występujących w gospodarowaniu zasobami przyrody, na nieracjonalne zagospodarowanie rolnicze, na kierunki jakie powinny być podjęte w tym zakresie, choćby wspomnieć o koncepcji sprzed 20 lat — zagospodarowania wody systemem małych zbiorników retencyjnych w dorzeczu Dunajca.

Nie podejmowanie tych zagadnień, lub podejmowanie ich niekompleksowo przez kompetentne władze krajowe czy regionalne, prowadziło do takich niepokojących zjawisk, jak zagrożenie środowiska przyrodniczego, w tym wody, powietrza, lasów, gleb, zmniejszanie się zainteresowania rolników rozwojem produkcji rolnej, nieproporcjonalna w stosunku do innych regionów kraju depopulacja rejonów wiejskich. Te negatywne zjawiska wystąpiły szczególnie ostro w regionie sudeckim.

A oto kilka przykładów. W ciągu ostatnich 6 lat wieś wałbrzyską opuściło 61 tys. rolników. Porzucono ponad 3 tysiące gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 9 tys. hektarów. Opuszczono całe wsie. Wojewoda wałbrzyski twierdzi, a posłowie wizytujący ten teren to potwierdzają, że w województwie tym zniknęło z mapy 5 wsi. W województwie jeleniogórskim kilkanaście tysięcy hektarów pozostawało w roku 1983 w odłogach.

Wspomniane zjawisko wyludnienia występuje także w niektórych karpaccich regionach górskich.

Niestety, nie mieliśmy w poprzednich latach satysfakcji z wykorzystywania badań naukowych dotyczących tych regionów przez odpowiednie władze administracyjne czy gospodarcze. Z satysfakcją natomiast mogę odnotować, że w ostatnich 3 latach centralne władze administracyjne podejmują to zagadnienie. Wyrazem tego jest między innymi powołanie przez Premiera międzyresortowego zespołu do kompleksowego rozpoznania sytuacji w regionach górskich w Polsce i przygotowanie projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie kompleksowych przedsięwzięć w rozwoju rolnictwa oraz aktywizacji gospodarczej i społecznej rejonów górskich i górzystych.

Projekt tej uchwały jest już przygotowany. Podczas uzgodnień resortowych wystąpiły jednak rozbieżności między resortem rolnictwa a niektórymi ministerstwami, co może świadczyć, że nie do wszystkich jeszcze osób w centralnej administracji państwowej przemawiają takie choćby argumenty, jakie przedstawiłem w odniesieniu do regionu sudeckiego.

Satysfakcjonuje jednak to, że resort rolnictwa, nawet twardo, broni wielu pozycji projektu uchwały. W pracach zespołu międzyresortowego zarówno w części dotyczącej charakterystyki obecnego stanu, jak i w części przygotowania projektu uchwały Rady Ministrów, uczestniczył Komitet Zagospodarowania Ziemi Górskich. Zrozumienie dla ważności tych problemów wykazuje kierownictwo Polskiej Akademii Nauk oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Znajduje to potwierdzenie między innymi w zaakcentowaniu wniosków Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich w sprawie sformułowania na lata 1981—85 międzyresortowego problemu badawczego pod tytułem „Rolnicze i leśne zagospodarowanie ziem górskich”.

Komitet wnioskuje o dalsze rozwijanie tych badań w latach 1986—1990 pod zmienionym tytułem: „Kierunki zagospodarowania i aktywizacji ziem górskich”.

Myślę, że pilne rozwiązanie nabrzmiałych problemów, nie tylko w rejonie sudeckim, ale także w karpaccim i świętokrzyskim, jest nakazem nie tylko społecznym i gospodarczym, ale także ważnym i politycznym.

Widzimy w Komitecie potrzebę ściślejszej współpracy w tej dziedzinie z krajami RWPG, a także z innymi krajami, zwłaszcza sąsiadującymi z Polską. Wnioskuje, aby w planach umów kulturalnych z tymi krajami uwzględnić ten obszar badań naukowych. Jeszcze inne sprawy. Nawiązując do referatu prof. Rutkowskiego chciałbym wnieść następującą uwagę. Zarysowane w referacie zadania stojące do rozwiązania w gospodarce żywnościowej w Polsce zależeć będą od kadr naukowych, inżyn-

nierskich i technicznych. Na tym odcinku jest wiele do zrobienia i do odrobienia, lecz przede wszystkim odpowiedni do ich zadań status społeczny i materialny.

Na zakończenie chciałbym bardzo mocno poprzeć tezy referatu dotyczące potrzeby rozwinięcia badań z zakresu inżynierii genetycznej, a ogólniej — biotechnologii.

Pozwalam sobie przytoczyć kilka cyfr zawartych w ostatnim numerze kwartalnika „Economic Impact” w artykule pod tytułem „Biotechnologia: wykorzystanie w rolnictwie”. Autorzy zakładają, że jeszcze przed rokiem 1990 pierwsze formy roślin uprawnych genetycznie zmienionych na drodze inżynierii genetycznej, wejdą do produkcji towarowej, a pierwsze produkty tak zmienionych roślin znajdą się na rynku żywnościowym już w roku 1987.

Stwierdzenia te oparto na następujących osiągnięciach i faktach, jakie miały miejsce w roku 1983.

Po pierwsze — skuteczne wprowadzenie do roślin wyższych genów pochodzenia bakteryjnego. Pierwsze przeniesienie obcych genów z jednej na inną generację roślin. Komórki roślinne produkowały białko innych gatunków. To wszystko w 1983 roku. Wprowadzenie do doświadczeń polowych roślin zmienionych genetycznie. Wprowadzenie do doświadczeń polowych bakterii zmienionych genetycznie.

Opracowano plany przez gospodarkę budowy centrum badawczego rolniczej biotechnologii. Firma Campelson wprowadziła do doświadczeń polowych formy pomidora dla celów przetwórczych, zmienionych genetycznie na drodze inżynierii genetycznej. Chodziło głównie o odporność na chłody.

Już w 1980 wyasygnowano 450 mln dolarów na badania nad mikrobiologicznym przyswajaniem azotu. W tej dziedzinie oczekuje się bardziej rewolucyjnych zmian w dziedzinie bilansu nawożenia azotowego.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE
POLECA KSIĄŻKĘ

PROF. DR HERMANN BOGNER I INNI

PRODUKCJA BYDŁA MIĘSNEGO

WARSZAWA 1985, NAKŁ. 5 000 EGZ., STRON 424, CENA ZŁ 420,—

Jest to cenna publikacja, która daje obszerny przegląd możliwości, sposobów prowadzenia i perspektyw produkcji wołowiny w Republice Federalnej Niemiec. W Republice Federalnej Niemiec we wszystkich prawie gospodarstwach chowających bydło produkuje się bydło żeńne. Coraz więcej gospodarstw zajmuje się odchowywaniem cieląt i młódzieży. Zaistniała więc konieczność napisania książki, która traktuje o produkcji wołowiny. Zwrócono uwagę na technologię produkcji bydła i cechy mięsności u różnych ras.

Duży rozdział traktuje o żywieniu zwierząt. Omówione zostały fizjologiczne podstawy żywienia, sposoby żywienia oraz podano technikę zadawania pasz biorąc pod uwagę ekonomikę produkcji.

Intensyfikacja produkcji pociąga za sobą zagęszczanie obsady, wymuszanie maksymalnej wydajności zwierząt, co wpływa ujemnie na zdrowie zwierząt. W obszernym rozdziale omówiono zagadnienia związane ze zdrowotnością i profilaktyką zwierząt.

Dalszy rozdział poświęcono jakości otrzymywanego produktu i jego dostosowaniu do wymogów konsumenta. W dalszej części poruszono problemy hodowlane, które mają podstawowe znaczenie w opłacalności produkcji.

Tę cenną i bardzo obszerną publikację przygotowało dziesięciu autorów, którzy przekazali swe bogate doświadczenie naukowe.

Wprawdzie publikacja napisana jest z przeznaczeniem do warunków naszych sąsiadów, ale mogą z niej w dużym stopniu skorzystać nasi producenci bydła mięsnego.